Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 12 marca 1937 r. | Cena egzemplarza 15 gr

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie . . .	—.70
kwartalnie . . .	2.—
półrocznie . . .	4.—
rocznie . . .	8.—

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie . . .	—.90
kwartalnie . . .	2.50
półrocznie . . .	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł
1/2 strony	175.- „
1/4 „	90.- „
1/8 „	45.- „
1/16 „	30.- „
1/32 „	15.- „

[illegible] tem 100% drożej
[illegible] 50% drożej
[illegible] 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 10 | Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) | Rok XII.

Słowa, które przemówiły do serc

Teraz czyn leży w ręku społeczeństwa.

Zaledwie dwa tygodnie mija od wygłoszenia deklaracji ideowej płk. Koca, a już staje się widocznym, jak bardzo całe społeczeństwo oczekiwało, czegoś — co przełamie apatię życia społecznego w kraju — czegoś, co da kierunek i elan dalszej pracy i skonsoliduje rozkłócone społeczeństwo.

Poszczególnemu obywatelowi zdawało się jakoby wisiał w powietrzu, bez żadnej podpory — a między nim a rządem roztaczała się jakby pustka nie do przebycia.

Obywatel nastawiał się mimowoli krytycznie do poczynań rządu, mając w sercu żal za swoje odosobnienie, a chciał przecież chętnie wziąść część odpowiedzialności za losy Ojczyzny. —

Deklaracja ideowa płk. Koca jest przecież takim wezwaniem do współpracy i dźwigania odpowiedzialności za losy Państwa.

I dobrze się stało — że płk. Koc, mocno po żołniersku podkreślił główną zasadę pracy nowego obozu: skupienie sił narodowych dla dobra Państwa i jego obronności.

Wszakżeż ta zasadnicza myśl nowego obozu, może zespolić wszystkich obywateli, poprzez klasy i stany i stworzyć potężny jednolity czyn.

Ciężar gatunkowy deklaracji tworzy również stanowisko płk. Koca do wsi polskiej i troska o jej dobro, jak również chęć wysokiego uprzemysłowienia kraju, stworzenia zadowolonej klasy robotniczej, sytej i podnoszącej coraz wyżej swą kulturę.

Zespolenie wszystkich klas i warstw — oto program, który jeśli uświadomione społeczeństwo urzeczywistni, stworzy potężną Polskę, stworzy niezdobytą fortecę polskiej narodowej woli, i zbudzi w sąsiadach szacunek i podziw. Nasze geograficzne położenie wymaga od nas szczególnego nasilenia.

Jesteśmy otoczeni nieprzyjaciółmi, którzy chociaż chwilowo z nami flirtują, wytężają swe możliwości w kierunku opasania nas pancerzem militarnej siły.

Te usiłowania muszą zbudzić u nas czujność i stworzyć odruch silnej samoobrony.

Deklaracja ideowa płk. Koca, zapoczątkuje szarą milionową armię obywateli, gotowych na każdy zew stanąć w obronie Ojczyzny.

K.

CZYTAJCIE „HASŁO"

Walki narodów, nie walki klas.

Płk. Miedziński poświęcił onegdaj artykuł wstępny w „Gazecie Polskiej“ polemice z walką klas i z całą teorią Karola Marksa. Zdaniem p. Miedzińskiego, rewolucje, które przyniosły koniec wojny, nie były właściwie aktem walki klas, nie przyszły nigdzie w drodze przewidzianej przez Marksa. Przyszły one jako zjawiska natury politycznej, a nie stołecznej, jako skutki klęski wojennej, to znaczy walki narodów, a nie walki klas. W konkluzji p. Miedziński oświadcza: Już w przedwojennym życiu Europy hasła dyktatury proletariatu oraz konieczności rewolucji społecznej przechodzić poczęły do rzędu fikcyj teoretycznych, odchodziły na bok nietylko w praktyce demokracji, ale i socjalizmu. Gdy więc dziś odrzucamy te hasła i metody, to śmiało rzec można, że jest to stanowisko oddawna dojrzałe, i to nietylko w specyficznym położeniu Polski, gdyż zadomowiły się one w myśli politycznej nowoczesnej Europy.

Nowy Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy.

Na walnym zebraniu Związku Podoficerów Rezerwy ukonstytuował się nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes - Nidecki Wojciech, wiceprezes - Ignacy Czernoch, sekretarz - Józef Błaż, skarbnik - Tadeusz Wójcik, gospodarz - Stanisław Reczek, członkowie Zarządu - Bocheński Jan i Baborski Józef.

Nowi członkowie Komisji Odwoławczej.

Ministerstwo Skarbu mianowało do Kom. Odwoławczej od podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego z Tarnowa panów: Michnika, Oleksego, Grzyba, Ehrlicha i Dintenfassa Samuela.

Nowo mianowani członkowie Komisji Odwoławczej zostali w poniedziałek zaprzysiężeni w Izbie Skarbowej w Krakowie.

Smutne widowisko.

To co się obecnie dzieje na Magistracie tarnowskim nie ma precedensu w historii miasta Tarnowa. Smutne widowisko na jakie patrzy społeczeństwo tarnowskie, budzi w każdym mieszkańcu grozę i obawę o przyszłość naszego miasta.

Uparty prezydent nie lubiany przez nikogo, nie znajdujący poparcia w nikim — mocuje się z opinią pubiiczną i jak małe dziecko z pewną uciechą powtarza: „na złość zostanę!“ Nie chce zrozumieć: ze taki upór staje się szkodliwym dla miasta i obniża autorytet i powagę prezydenta.

Rada miejska, składająca się z 40 radnych podzielona jest na grupy — które się wzajemnie żrą — i czynią sobie naprzekór, albowiem nastawienie ich jest polityczne a nie gospodarcze.

Klub Pracy Gospodarczej, nie ma ani swojej fizjognomji, ani zrozumienia dla potrzeb gospodarczych miasta, zadawalnia się jedynie akompaniamentem dosyć niemuzykalnym, przy występach p. prezydenta.

Pozatym Klub Pracy Gospodarczej rozerwał się na 3 części — które słabo, od sprawy do sprawy, ze sobą współpracują.

Klub PPS. widzi naturalnie wszystko pod kątem walk klasowych i ostro odgranicza interesa burżuazji od interesów klasy robotniczej.

W takiej to atmosferze pozytywna twórczość staje się niemożliwością — a budżet działalności jest conajmniej minorowy.

Budynek pofranciszkański wydaje się jakimś zaczarowanym cmentarzem, gdzie duchy pokutują za grzechy swych przodków.

Pan prezydent straszy w swym gabinecie, urzędnicy straszą i są wystraszeni. Roboty na drogach i ulicach ze strachu się zapadają — a miasto wygląda jak rumowisko.

Nawet zimnym tuszem nie można uspokoić zestrachanych, bo p. prezydent nie może się zdobyć na wybudowanie łaźni miejskiej.

Również nie ma to wystraszone miasto miejskich ustępów a bramy stają się pisoarami miejskimi — ale że sprawa porządku i higieny nie gra u nas wielkiej roli, wszystko pozostaje jak było, a p. prezydent chadza na jarmark, gdzie własnoręcznie zatrzymuje furmanki chłopskie, dla zapłacenia postojowego.

Małostkowe to i nie przynoszące żadnej korzyści miastu ustosunkowanie się do zagadnień gospodarczych, musi w końcu doprowadzić miasto do katastrofy.

Nie o postojowym winien p. prezydent osobiście myśleć, lecz o szkołach, łaźni, bezrobotnych, budżecie i td.

P. prezydent twierdzi w rozmowach — że uczynił już bardzo wiele dla miasta.

Pytamy się z zaciekawieniem w jakim kierunku!!!

Przecież rozplanowanie prac z Funduszu Pracy, nie można wziąść na konto własnych zasług.

Stoimy przed zatwierdzeniem budżetu na rok 1937-38. Czy budżet ten zawiera jakieś podniesienia godne pozycje. — Nic — wegetacja.

Jeszcze raz stwierdzamy, że tak prezydium miasta, jak i Radni miasta, nie są żywotne a interes miasta wymaga jak najrychlejszej zmiany.

—0—

Na Magistracie.

Pan prezydent dr. Brodziński, rozpisał odrazu 3 posiedzenia Rady, a to na czwartek, sobotę i poniedziałek, z jednym i tymsamym porządkiem dziennym.

Rzecz to dotychczas niepraktykowana — ale p. dr. Brodziński wprowadza przecież dziwy na Magistrat.

Chodzi o to — czy też niektórzy radni socjalistyczni będą się absentować, wtedy po 3-cim posiedzeniu p. prezydent może ich wykluczyć i następstwie zarządzić wybory uzupełniające, które nie wprowadzą wielkich zmian do Rady — i p. dr. Brodziński będzie mógł dalej tronować na tak miłym fotelu prezydenckim.

Zobaczymy jak się do tej sprawy ustosunkowują radni socjalistyczni, czy też będą ratować swe zagrożone mandaty, czy też dalej będą prowadzić wojnę, z prezydentem i limfatyczną Radą.

Nam się zdaje, że wszelkie te zastrzyki kamfory jakie p. dr. Brodziński stosuje dla umierającej Rady nie wiele pomogą i nie uratują Rady, która w chaosie powstała i chaos tylko tworzyła.

Pamiętajcie

o tych masach bezrobotnych, które żyją w nędzy!

Wizyta w Rzeźni dębickiej.

Dzięki uprzejmości p. dyrektora Miskiewicza, który mimo nawału prac, poświęcił mi kilka godzin, było mi danym, dokładnie zwiedzić olbrzymi kompleks przemysłowy: Państwowe Przetwórnie Mięsne w Dębicy.

Na wielkim obszarze, tuż przy mieście, obok stacji kolejowej, wśród ogrodów i drzew — rozplanowane są liczne budynki Przetwórni, oraz elektrownia zakładów, która zasila prądem również miasto Dębicę.

Zaraz przy bramie wjazdowej, znajdują się biura Państwowych Przetwórni oraz elektrowni, których uderza mała liczba urzędników, jak na tak rozległe przedsiębiorstwa.

Rozmiary biur, ich uposażenia i rozdział pracy świadczą, że dyrekcja niezmiernie dużą wagę zwróciła na oszczędny budżet administracyjny.

Oprowadzany przez p. dyr. Miskiewicza po licznych budynkach, przedewszystkim uderzony zostałem niezwykłym porządkiem, czystością, zachodnio-europejską higieną i racjonalnym a oszczędnym rozplanowaniem prac.

Każdy robotnik — czy to majster, czy pomocnik, czy wynajęty dzienny — wyglądają (przy tej krwawej pracy) jakby wyszli z łazienki — a dobra gospodyni domu dbała o ich czystość zewnętrzną.

Olbrzymie stajnie dla nierogacizny t. zw. spędy — gdzie zwieziona trzoda czeka na ubój — utrzymane są w niezwykłym porządku, czyszczone specjalnymi sikawkami codziennie. Zwiedzamy dalej budynek sanitarny, gdzie się oddziela sztuki chore — tam również znajduje się piec do spalenia sztuk niezdatnych do użytku.

Główny gmach, to jest rzeźnia nierogacizny, gdzie odbywa się ubój świń sposobem najnowszej techniki ubojowej maszynowo, lśni się czystością, mimo trwającego w tej chwili uboju. Zabite sztuki specjalnymi windami dostają się do krajarni, dalej są olbrzymie chłodnie i solarnie.

W osobnym gmachu znajduje się wytwórnia szynek i specjalnych konserw siekanych przeznaczonych dla Ameryki, Anglii i Afryki. W olbrzymich tych halach pracuje kilkudziesięciu robotników, którzy z rąk do rąk, od surowca do gotowego na eksport towaru, pakują produkt do puszek blaszanych.

Eksport szynek jest zdaje się głównym produktem rzeźni dębickiej, obok eksportu bekonów do Anglii. Pozatym, produkuje jeszcze Przetwórnia konserwy cielęce, które ostatnio zdobyły sobie w Anglii duże uznanie.

W dużej ilości eksportuje się tutaj t. zw. wędzoną polędwicę oraz boczki prasowane — u nas nieznane, — a bardzo poszukiwane w Anglii i Ameryce.

Jak olbrzymie rozmiary osiągnął eksport Państwow. Przetwórni Mięsnych w Dębicy, niechaj świadczy suma obrotów dosięgająca 15 milionów rocznie.

Ruchliwy dyrektor tej wielkiej instytucji nie spoczywa jednak na laurach i szuka ciągle nowych dróg eksportowych, dążąc do osiągnięcia jak najwyższego standartu eksportowych produktów.

I trzeba przyznać że produkt dębicki zyskał sobie w dalekich zamorskich krajach obywatelstwo.

W tym roku rozszerza dyrekcja swą działalność dobudowując jeszcze kilka działów, pozatym objęła Państwowa Przetwórnia Mięsna w Dębicy, bekoniarnię w Tarnowie w której od 3 miesięcy rozpoczęła pracę.

Pozatym Przetwórnie Mięsne Dębickie eksportują towar żywy i bity do Wiednia i Niemiec, oraz prowadzą olbrzymi eksport jaj do Anglii, który to uzyskał sobie doborowym materiałem specjalne notowanie giełdowe — co dla eksportu Polski do Anglii oznacza specjalne wyróżnienie i zaufanie. K.

Wystawa Radiowa.

Niezwykle dobry pomysł.

Wystawa aparatów radiowych, która odbywa się od kilku dni w hotelu Bristol, daje zwiedzającym możność poznania najlepszych tak krajowych jak i zagranicznych aparatów jak: Elektrit - Philips - Kosmos - Capello - P. Z. T. - Natawis - Telefunken - Kapsch - Rekord - Zerdic - Kontakt.

Zwiedzający licznie wystawę zachwycają się precyzyjnem wykonaniem aparatów, a że aranżerowie wystawy chętnie dają objaśnienia i aparaty demonstrują, przyczyni się to niewątpliwie do rozwoju radia w Tarnowie.

Włamanie do tarnowskiego banku.

Z soboty na niedzielę dokonano zuchwałego włamania do biur Związku Kredytowego w Tarnowie, mieszczącego się przy ul. Wałowej 34. Włamywacze wybiwszy dziurę w suficie ze strychu dostali się do pokoju, gdzie mieściły się dwie pancerne kasy. Złodzieje rozpruli mniejszą kasę, w której znaleźli tylko biurowe księgi. Zapewne spłoszeni pozostawili nienaruszoną wielką, główną kasę (w której znajdowała się grubsza gotówka) i nie zabierając ani grosza zbiegli. Policja jest już na śladzie sprawców włamania.

Odpowiedzi redakcji.

MIŚKA S. Za życzenia tak miłe dla naszego pisma serdecznie dziękujemy. Niestety szczupłe ramy naszego pisma nie pozwalają nam na umieszczanie poezji, chyba w numerach świątecznych. Artykuliki i feljetony aktualne możemy drukować, ale wtedy trzeba przyłbicę odsłonić, albowiem redakcja musi znać autora — zachowując jednak nazwisko dla siebie.

Śp. Zofia z Lisowskich Zarębska.

Dnia 6 marca br. zasnęła w Panu, zaopatrzona św. Sakramentami, siostra JE. Ks. Biskupa Ordynariusza, śp. Zofia z Lisowskich Zarębska, przeżywszy lat. 65.

Eksportacja zwłok śp. Zmarłej do katedry nastąpiła w poniedziałek dnia 8 bm. Na czele konduktu pogrzebowego szli: II. EE. Księża Biskupi Dr. Fr. Lisowski i Dr. E. Komar. W ostatniej drodze towarzyszyły śp. Zmarłej liczne szeregi duchowieństwa z Tarnowa i z diecezji, duchowieństwo zakonne, alumni Sem. Duch., liczne zakonnice, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, uczniowie małego Seminarium i rzesze wiernych.

Mszę św. żałobną odprawił JE. Ks. Biskup Dr. Edward Komar. Po skończonych modłach żałobnych i odśpiewaniu Salve Regina zwłoki śp. Zmarłej zostały przewiezione do rodzinnego Cieszanowa.

Pomoc zimowa.

W związku ze zbliżającemi się świętami Wielkiej Nocy wsyscy przesyłamy sobie wzajemne życzenia „Wesołego Alleluja“. Idąc po myśli apelu Naczelnego Komitetu Pomocy Zimowej nie zapominajmy i przy tej sposobności o pomocy dla bezrobotnych. Wytworzył się u nas zwyczaj — że zamiast życzeń ofiarujemy pewną kwotę na cele społeczne. Połączmy i w tym roku piękne z pożytecznym i postarajmy się zasilić kasę Pow. Komitetu, ale w inny sposób. A nadarza się sposobność. Mianowicie sekcja zbiórek Pow. Komitetu wydała 10.000 kartek świątecznych po 10 gr. za sztukę, które nabyć będzie można w najbliższym czasie. Kartki bowiem zostaną przydzielone różnym organizacjom tarnowskim oraz instytucjom państwowym i prywatnym do rozsprzedarzy, a cały dochód przejdzie do kasy Pow. Kom. Pom. Zimowej. A więc nadchodzące święta zbliżają się w Tarnowie pod hasłem: „Wszyscy przesyłamy sobie wzajemne życzenia na kartkach wydanych przez sekcję zbiórek“ Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej. Jeżeli bowiem wszyscy zakupimy za drobną kwotę 10 gr. kartkę, do kasy Komitetu wpłynie lekko 1.000 zł. Stanijmy więc do apelu!

Dowiadujemy się ostatnio, że lekarze tarnowscy pospieszyli ofiarnie do współpracy z Pow. Komitetem Pomocy Zimowej. Do dnia 4 marca br. mamy zanotowane 440 bezpłatnych porad lekarskich, udzielanych przez tarnowskich lekarzy nieraz w bardzo ciężkich warunkach. Naswisk lekarzy nie możemy podawać ze względów zasadniczych, ale społeczeństwo tarnowskie orientuje się doskonale kto w tej pracy lekarzy przewodzi.

Na bardzo obywatelskim stanowisku stanęli także aptekarze tarnowscy. Oświadczyli bowiem Powiatowemu Komitetowi gotowość dostarczania lekarstw dla bezrobotnych po własnych kosztach. Oczywiście większość lekarstw dostarcza Ubezpieczalnia Społeczna, która zorganizowała specjalne dyżury dla bezrobotnych.

Jakie nawozy wybierać

do nawożenia wiosennego.

Jak wiemy, ziemie nasze wykazują pod względem potrzeb nawozowych największy brak azotu i fosforu. Niedość jest jednak to wiedzieć w odniesieniu do nawożenia wiosennego, ale trzeba się jeszcze wyznawać jakie nawozy wybrać z poszczególnej grupy, ażeby nawożenie najbardziej się opłaciło.

W okresie wiosennym z grupy nawozów azotowych najczęściej mieć będą zastosowanie azotniak, saletrzak i saletra wapniowa. Opis poszczególnych nawozów ułatwi najodpowiedniejszy wybór każdego z nich, dzięki czemu będzie on mógł być zastosowany najwłaściwiej, a przez to stać się najlepiej opłacalny.

Azotniak jest nawozem, który zawiera azot w takiej postaci, że po zasileniu nim ziemi jest pobierany przez rośliny powoli, ale za to przez długi okres czasu. Już ta właściwość azotniaku pozwala wysnuć wniosek, że jest to nawóz nadający się przedewszystkim do użycia przedsiewnego, a w dodatku pod takie rośliny które mają stosunkowo długi okres wzrostu. W nawożeniu jesiennym azotniat w pierwszym rzędzie będzie miał zastosowanie jako nawóz podstawowy pod owies, pszenicę jarą, a z okopowizn pod ziemniaki i jako nawóz przedsiewny pod buraki pastewne i cukrowe. Doskonale również nadaje się azotniak do użycia przedsiewnego pod wszelkie inne rośliny okopowe, a a także pod wszelkiego rodzaju kapusty.

W przeciwieństwie do azotniaku saletra wapniowa jest nawozem nadzwyczaj szybko pobieranym przez rośliny, gdyż zawiera azot w takiej postaci, która stanowi bezpośredni pokarm dla rośliny. Dlatego więc saletry używać będziemy zawsze w tych wypadkach, gdzie chodzi o jej bardzo szybkie działanie. Saletra więc wapniowa bywa niczym niezastąpionym nawozem tam, gdzie chodzi o ratowanie pól uszkodzonych, np. źle przezimowanych ozimin.

Nie na tym jednak kończy się użytkowanie saletry. Wszak w wielu razach, chociaż rośliny nie uległy uszkodzeniu, rolnikowi chodzi bardzo o to, by przez nawożenie dostarczyć roślinom pokarmu, bez którego nie potrafiły wydać należytego plonu, Takie np. wypadki zachodzą zawsze przy wielkich okopowiznach, które musimy przerywać. Wiadomo, że w takich razach w czasie przerywki rośliny zostają osłabione. Zależy nam wtedy na tym, by po przerywce te rośliny, które pozostały w rzędach, rozwinęły się jak najszybciej i jak najprędzej zakryły redliny. A któryż to nawóz pobudzi je do to rozwoju jak nie seletra wapniowa?

Saletrzak jest nawozem pośrednim między saletrą wapniową i azotniakiem. Jest to bowiem nawóz zawierający azot w dwóch postaciach. Połowa azotu działa w nim podobnie szybko jak azot saletrzany, druga zaś połowa działa powoli. Saletrzak więc możemy z powodzeniem stosować przed siewem roślin, jak również i pogłównie. Ten ostatni sposób użycia jest godny polecenia przy wiosennym nawożeniu pszenic ozimych, do pogłównego zasilania jarych kapust, wreszcie do zasilania łąk i pastwisk w okresie późniejszym po zbiorze pierwszego pokosu siana lub po każdorazowym spasieniu pastwiska.

Spośród nawozów fosforowych najszersze zastosowanie ma obecnie supertomasyna. W handlu istnieje supertomasyna 16 proc. i 30 proc. Obydwa te nawozy różnią się od siebie zasadniczo tylko zawartością składnika pokarmowego, a więc fosforu. Szesnasto procentowa zawiera w 100 kilogramach 16 kg fosforu, trzydziesto procentowa natomiast 30 kg. fosforu, a więc prawie podwójną ilość. Supertomasyna 30 proc jest jednak stosunkowo tańsza, a ponieważ potrzeba jej prawie o połowę mniej, więc nabywając właśnie tą 30 proc., oszczędzamy sobie poza tym na kosztach przewozu i na zwózce. Są to zaś takie korzyści, że ich zlekceważyć nie można i to jest przyczyną, że supertomasyna wysoko procentowa w gospodarstwie kalkuluje się lepiej, a przez to mając do wyboru te dwa rodzaje jednego i tego samego nawozu, pierwszeństwo dać należy supertomasynie trzydziesto procentowej.

Fabryki w Mościcach i w Chorzowie wyrabiają gotową już mieszankę supertomasyny i azotniaku t. zw. supertomasynę azotniakowaną. Zawiera ona 12 proc. fosforu, 9 proc. azotu i 60 proc. wapna.

Supertomasyna azotniakowana jest wręcz doskonałym nawozem pod zboża jare, pod okopowe oraz na łąki i pastwiska. Stosuje się jej 250 kg. na ha.

Z Tow. Miłośników Fotografii w Tarnowie.

Na walnym zebraniu Tow. Mił. Fotografii odbytem dn. 1 marca br. w lokalu własnym, Kaczkowskiego 4, wybrano nowy Zarząd którego prezydium stanowią: rejent Reiss prezes, Wład. Piątek wiceprezes, Janina Lenczewska sekretarz.

Ustępującemu spowodu choroby długoletniemu prezesowi dr. Carewiczowi uchwalono przesłać podziękowanie i mianować go członkiem honorowym za nadzwyczajne starania około stworzenia i rozwoju Towarzystwa.

Również dotychczasowemu sekretarzowi ruchliwemu p. Janowi Pazdro, wyraziło zebranie podziękowanie.

W projekcie na rok przyszły jest własne laboratorium fotograficzne dla obrobu negatywu i pozytywu i ćwiczeń w tym kierunku członków — szereg restruktorskich wycieczek oraz objazdowa wystawa przez członków i zaproszonych gości.

Zapisy na członków przyjmuje Tow. w poniedziałki, środy i piątki od 7 — 8 w lokalu własnym Kaczkowskiego 4

Wkłady oszczędnościowe P. K. O. w lutym 1937 r.

W miesiącu lutym wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 9.713.347 zł., osiągając na dzień 28 lutego 1937 r. sumę złotych 684 635 947.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym samym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O.

W ciągu lutego br. P. K. O. wydała 56 907 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 28 lutego 1937 r. ogólną ilość 2.375.798 książeczek.

Konferencja oświatowa w Wojniczu.

W dniu 26 lutego br. odbyła się w Wojniczu pod przewodnictwem instruktora O. P. pana Stanisława Wodzińskiego konferencja poświęcona zagadnieniom oświaty pozaszkolnej, w obecności pp. naczelnika Kołakowskiego, instruktora Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego Mikuty Mariana, oraz inspektora Steranki przy współudziale nauczycielstwa szkół powszechnych i szkoły rolniczej, p. wójta i pp. sołtysów.

Dowiedzieliśmy się z dyskusji i ze sprawozdań, że praca oświatowa pozaszkolna koncentruje się w kołach b. wychowanków, zespołach teatralnych, na kursach wieczorowych i niedzielnym Uniwersytecie Ludowym. Tempo pracy ożywione — łaknienie oświaty i zapał widoczny na wszystkich placówkach. Jak wszędzie, nie wystarczają środki materialne.

Nauczycielstwo walczy z brakiem funduszów na wydatki rzeczowe i pomoce naukowe.

Gmina Wojnicz dała piękny przykład i mimo trudności finansowych w budżecie gminnym na rok 1935-36, widnieje suma 200 zł. na O. P. Pragnąc skoordynować prace O. P. na terenie gminy powołano do życia gminną komisję oświatową oraz postanowiono jeszcze w bieżącym roku szkolnym urządzić dzień oświaty i kultury wsi.

Wśród ożywionej dyskusji padł niezmiernie charakterystyczny głos. Pan Król Franciszek małorolny, przewodniczący Rady szkolnej w Łoponiu, domagał się wstawienia większych sum do budżetów gminnych na cele oświaty pozaszkolnej. Pan Król stwierdził, że w obecnej sytuacji, nauczyciel prócz bezinteresownej pracy musi złożyć z własnych funduszów na wydatki rzeczowe, przejazdy i t. p.

Zakończył p. Król tymi słowami: „za pracę jaką nauczyciel wykonywa na wsi, zasługuje na uwielbienie“. Niechaj te słowa dotrą do wszystkich, którzy dotychczas nie doceniają pracy oświatowo-kulturalnej nauczyciela, którzy świadomie lub nieświadomie podważają jego znaczenie i powagę w społeczeństwie, — niechaj dotrą i do Was - Koledzy, dla których te proste i szczere słowa są jedyną podzięką za trudy i ofiary.

St. Ropelewski.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek.

Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera